

**„Alternatywne światy”, czyli różnice w
relacjonowaniu wydarzeń w „Faktach” TVN
i „Wiadomościach” TVP**

Aleksandra Seklecka

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Political Preferences
2017, vol. 16: 131-152.
DOI: 10.6084/m9.figshare.5605687
journals.us.edu.pl/index.php/PP
Submitted: 08/08/2017
Accepted: 18/09/2017



Abstract:

"Alternative worlds" - differences in a coverage of events in TVN's "Facts" and TVP's "News"

A subject of research are television news bulletins (public television – “Wiadomości” and private television – “Fakty”) in view of a presentation of information way. An analyse of a piece of discourse helps show differences between journalists who can present opposite facts, and consequently they can create public opinion. A research focus on a subject touch on news bulletins, different elements which concur to do news and the background. An aim of the analyse is also an explanation of causes differences in reporting on.

Key words:

TV News Bulletin, reporting on events, relations between media and politics

Wprowadzenie

W systemach demokratycznych zakłada się, że media powinny być niezależne od sił politycznych, wolne w kontekście wyboru tematyki audycji i sposobu jej prezentacji, a jednocześnie powinny kierować się standardami wypracowanymi przez samo środowisko dziennikarskie. Tyle teorii. Jednakże, w praktyce środki masowego przekazu ulegają politycznym naciskom, są zależne od determinant ekonomicznych (reklamodawców, interesów właścicieli itd.), a osobiste przekonania dziennikarzy mają wpływ na sposób racjonowania wydarzeń. Oddziaływanie tych czynników może mieć różne natężenie. Wpływ każdego z nich może być subtelny, często trudno zauważalny dla samego odbiorcy, bądź silny, co przejawia się tworzeniem tendencyjnych relacji dziennikarskich.

Holistyczne spojrzenie na wspomnianą kwestię wymaga szeroko zakrojonych badań. Jednak już wnioskowanie na temat fragmentu dyskursu medialnego pozwoli na ukazanie różnic w sposobie widzenia świata przez dziennikarzy, a w konsekwencji możliwości kształtowania opinii odbiorców. Dlatego w niniejszym tekście autorka skupiła się na badaniu kilkunastu telewizyjnych serwisów informacyjnych dwóch z największych stacji ogólnopolskich („Fakty” TVN – stacja prywatna i „Wiadomości” TVP – stacja publiczna) w stosunkowo niewielkim okresie (8 dni). „Fakty” powstały w 1997 r., a za ich twórcę uznaje się Tomasza Lisa i Grzegorza Miecugowa. „Wiadomości” mają o wiele dłuższą historię. Powstały jesienią 1989 r. i zastąpiły kojarzony z niedemokratycznym reżimem „Dziennik Telewizyjny”. Pomimo zmian we władzach Telewizji Polskiej dziennikarze pracujący w redakcjach informacyjnych poddawani byli różnorodnym, mniej lub bardziej silnym, naciskom. Dlatego wielokrotnie oskarżano polityków różnych opcji o upolitycznienie mediów publicznych (zob. [Jakubowicz 2007](#); [Mielczarek 2007](#); [Seklecka 2011](#)). Sprzyjał temu sposób wyłaniania władz mediów, które powoływane były przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, a jej członkowie pochodzili z wyboru dokonanego przez parlament i prezydenta. W 2016 r. na skutek zmian w ustawie o radiofonii i telewizji wprowadzono zasadę powoływania rad i zarządów mediów publicznych przez Radę Mediów Narodowych, której członkowie też są powoływani przez polityków. W konsekwencji prezesi telewizji i radia publicznego mają polityczne powiązania. Przykładem może być obecny prezes Jacek Kurski, który był członkiem takich ugrupowań, jak PiS, LPR, Solidarna Polska, czy Robert Kwiatkowski (prezes w latach 1998-2004), który był szefem sztabu wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego w 1995 roku. Taki stan rzeczy wynika z wysokiego poziomu paralelizmu politycznego¹, jaki istnieje w relacjach media publiczne – polityka. TVN, mimo komercyjnego charakteru, prezentuje krytyczne nastawienie do aktorów politycznych, jednak ta krytyka ma różne natężenie, o czym wspomina Bogusława Dobek-Ostrowska (2011: 157-162), przytaczając szereg badań, które wskazują, że najostrzej w audycjach tej stacji oceniani są działacze PiS. Takie podejście znajduje też potwierdzenie w badaniach zawartości audycji informacyjnych i publicystycznych (zob. *Analiza serwisów informacyjnych 2013*; *Monitoring wyborczy 2015a*; *Monitoring wyborczy...: 2015b*).

¹ Do tego pojęcia szczegółowo odnoszą się m.in. Daniel C. Hallin i Paolo Mancini (2007), którzy definiują paralelizm polityczny przez pryzmat połączeń organizacyjnych między mediami i partiami, skłonności dziennikarzy do aktywności politycznych, stronniczości odbiorców mediów, samej zawartości mediów oraz ról i praktyk dziennikarskich.

Metodologia

Celem analizy było zbadanie sposobów relacjonowania wydarzeń przez główne wydania serwisów „Fakty” i „Wiadomości”, zarówno biorąc pod uwagę prezentowaną tematykę, poruszane wątki, jak i kontekst prezentowanych relacji. Następie istotnym dążeniem było pokazanie różnic w sposobie prezentowania wydarzeń między analizowanymi stacjami, gdyż autorka *a priori* zakładała istnienie takowych. Kolejnym dążeniem była próba wyjaśnienia przyczyn występowania odmiennego sposobu relacjonowania wydarzeń². W związku z powyższym autorka postawiła kilka pytań badawczych. Jakie wartości i idee zostały wpisane w treść relacji? W jaki sposób forma i struktura relacji mogła oddziaływać na interpretację jego znaczenia przez odbiorców? Jakie środki (stylistyczne, techniki manipulacji) zastosowano w relacji do oceny wydarzeń? W związku z powyższym, przyjęto hipotezę, że wystąpią znaczące różnice między telewizyjnymi serwisami informacyjnymi w sposobie prezentacji newsów. Przyjęto również hipotezę, że te różnice będą wynikać z tematów podejmowanych w audycjach, sposobu konstrukcji pojedynczych materiałów oraz zastosowanych środków stylistycznych i technik perswazji.

Metodą badawczą była analiza dyskursu. W jej ramach bada się podmioty, które kontrolują proces komunikacji oraz jego składowe elementy. Metoda ta pozwala wnikać w motywacje i zrozumienie treści stojących za przekazem. Ułatwia także badanie instytucjonalnego i kulturowego podłoża przekazu. Analiza dyskursu bada użycie języka w określonych kontekstach. Nie skupia się tylko na znaczeniach, tak jak analiza semiotyczna, ale bada sposób, w jaki znaczenia są wytwarzane i podtrzymywane (Banks 2009: 77). Analiza dyskursu łączy w sobie trzy wymiary komunikacji: użycie języka, przekazywane idee i wiedzę oraz interakcje społeczne (Lisowska-Magdziarz 2006: 9). Zdaniem Teuna van Dijka (2007) analiza dyskursu to systematyczna i jawnie wyrażona analiza różnych struktur i strategii na różnych poziomach tekstu i mówienia.

Korpus danych (populację) stanowiły główne wydania „Faktów” i „Wiadomości” z 2017 r. Zastosowano celowy dobór próby, polegający na wyborze serwisów z jednego tygodnia, a konkretnie od niedzieli 7 maja 2017 r. do niedzieli 14 maja 2017 r. Autorce zależało na wyborze takiego tygodnia, w którym miały miejsce znaczące wydarzenia za granicą (np. wybory prezydenckie), jaki w kraju (wzmożenie konfliktu politycznego między dwiema

² Ze względu na ramy niniejszego opracowania cel ten został zrealizowany jedynie fragmentarycznie.

stronami sporu), co dawało większe prawdopodobieństwo, że obie stacje odniosą się do tych samych wydarzeń. Wybór informacyjnych audycji TVN i TVP był spowodowany ich wysoką oglądalnością wśród wieczornych wydań („Fakty” *na czele oglądalności...* 2017). W 2017 r. również „Teleexpress” miał wysoką oglądalność, jednak ma on inny format³ niż wybrane serwisy. Natomiast „Wydarzenia” telewizji Polsat cieszyły się niższą popularnością.

Telewizyjny serwis informacyjny jako gatunek medialny

Telewizyjny serwis informacyjny (telewizyjna audycja informacyjna⁴), zwany potocznie „dziennikiem” lub „wiadomościami”, należy do gatunków informacyjnych, czyli takich, które publicznie informują o aktualnych wydarzeniach bez subiektywnego wartościowania (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski & Furman 2009: 27). O ile w teorii wszystko wydaje się jasne, o tyle analiza konkretnych audycji pokazuje, że w praktyce taka definicja nie ma pełnego zastosowania. Po pierwsze, oddzielenie od siebie różnych gatunków (informacyjnych czy publicystycznych) nie jest takie łatwe (Fras 1999; Lisowska-Magdziarz 2015). Dlatego gatunki, które łączą w sobie funkcje informacyjne i publicystyczne Maria Wojtak (2004) nazywa „poruszonymi” lub „mieszanymi”. Zdaniem Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego oraz Andrzeja Kaliszewskiego (2014: 25) gatunki informacyjne dążą zawsze ku publicystyce. Potwierdzają to też badania Ewy Jurgi-Wosik, Agnieszki Stępińskiej, Dominiki Narożnej, Bartłomieja Seclera i Kingi Adamczewskiej (2017) w ramach międzynarodowego projektu badawczego „Journalistic Role Performance Around the Globe” nad postrzeganiem funkcji mediów i ról dziennikarzy. Okazuje się, że dziennikarze pracujący w polskich tytułach prasowych w znacznym stopniu komentują i oceniają prezentowane przez nich w materiałach informacyjnych zjawiska, wydarzenia i osoby (Seklecka 2017: 13). W konsekwencji dysponują władzą symboliczną, czyli możliwością kształtowania świata zgodnie z własnymi przekonaniem, budując go na bazie uznanych przez siebie za istotne symboli. Wpisuje się to w stwierdzenie Lisowskiej-Magdziarz (2008: 157), że „telewizyjny serwis informacyjny jest tekstem o władzy, mimo dążenia mediów

³ Teleexpress ma bardziej dynamiczny charakter, m.in. za sprawą większej liczby krótkich informacji. Ponadto samo wydanie jest krótsze niż wieczorne wydania „Faktów” czy „Wiadomości”.

⁴ W ustawie o radiofonii i telewizji z 29 grudnia 1992 roku (Dz.U. 1993 Nr 7 poz. 34z późn. zm.) z jednej strony mowa jest o audycjach telewizyjnych (m.in. w art. 4, gdzie są zdefiniowane podstawowe pojęcia), co oznacza różne formaty. Z drugiej, w art. 15-18 ustawodawca stosuje pojęcie serwis informacyjny. W niniejszym artykule telewizyjny serwis informacyjny i telewizyjna audycja informacyjna będą traktowane jako synonimy.

do rozrywki, lekkości, atrakcyjności [...]. Ma tego dowodzić budowa serwisu, wybór osób w materiale [...], język”.

Po drugie, dyskusyjna jest kwestia obiektywizmu dziennikarskiego. W tego typu audycjach nierzadko można spotkać się z subiektywną oceną wydarzeń. Samo selekcjonowanie informacji, kolejność ich prezentacji w serwisie oraz stosowanie określonego języka powodują, że zasada obiektywizmu dziennikarskiego może zostać poddana w wątpliwość. Dziennikarze często wykorzystują różne środki artystycznego wyrazu, zarówno w warstwie werbalnej (np. metafory, hiperbole, parafrazy), jak i wizualnej (np. metonimie, symbole), aby wzbogacić przekaz, przyciągnąć i zatrzymać uwagę widzów i przekonać ich do określonej definicji sytuacji. Nieobce jest im też stosowanie różnych technik perswazyjnych (zob. [Seklecka 2017](#)). Tym samym funkcje tego typu audycji wykraczają poza jej informacyjny charakter, mają wymiar publicystyczny, edukacyjny, agitacyjny.

Tematyka prezentowanych materiałów

Selekcja informacji jest nieodłącznym elementem pracy dziennikarza newsowego, na co wskazują teoria i badania w ramach *agenda setting* (zob. [McCombs 2008](#)). To, jakie wydarzenia znajdują się w zawartości audycji, w znaczący sposób kształtuje postrzeganie świata przez odbiorców. Zazwyczaj wybiera się informacje z ostatniej chwili (aktualność), mogące zainteresować widzów danego kraju (bliskość przestrzenna) oraz ważne z punktu widzenia polityki danego państwa (istotność) ([Boyd 2006: 193](#)). Jednak determinanty te uzależnione są również od indywidualnych przekonań dziennikarzy czy polityki redakcji. Jak stwierdza Daniel A. Berkowitz ([2011: xiv](#)), informacja jest społecznie i kulturowo wykreowanym produktem, jak każdy inny. Z tej perspektywy news jest skonstruowany przez pracowników mediów, którzy w sposób nieunikniony dodają elementy własnego postrzegania świata, ale również kształtują go zgodnie z regułami akceptowanymi w ramach zawodu, jak i z potrzebami społecznymi. Czynnikiem determinującym pojawienie się danej informacji w serwisie mogą być też wpływy polityczne, jakim podlegają redakcje i pracujący w nich dziennikarze.

W literaturze informacje dzieli się na *hard* i *soft* newsy ([Tuchman 1978](#); [Nowak 2009: 201-213](#); [Palczewski 2010](#)), choć sam podział budzi liczne kontrowersje, ponieważ jest dość niejasny. Zazwyczaj *hard* newsy to informacje poważne, z pierwszej chwili, ważne dla społeczeństwa, które pozwalają formułować rzeczowe opinie o różnych zjawiskach społecznych,

bardzo często z zakresu polityki i ekonomii, ale mogą to być też wypadki czy katastrofy. Z reguły pojawiają się na początku audycji. *Soft* newsy są sensacyjne, dotyczą spraw mniej istotnych, a bardziej związanych z rozrywką. Mogą również odnosić się do dramatycznych wydarzeń (zbrodni, nieszczęść) (Seklecka 2017: 138). Warto jednak zaznaczyć, że samo pojęcie ważności może oznaczać zupełnie co innego dla dwóch dziennikarzy czy dwóch redakcji. Dla jednego wizyta prezydenta w afrykańskim kraju może być bardzo istotna, dla innego – nie stanowić newsa.

Analizę warto rozpocząć od porównania tematyki prezentowanej w obu serwisach informacyjnych. Tematy prezentowane w 16 analizowanych audycjach (8 TVN i 8 TVP) tylko częściowo się pokrywały. Warto też zauważyć, że nawet w sytuacji pojawienia się tych samych tematów, inna była kolejność prezentowania informacji, czas im poświęcony oraz sposób tytułowania. W „Faktach” pierwsze informacje z reguły nie były tytułowane, a kolejne miały dość intrygujące nazwy: np. „lista rozbieżności” (7.05), „ankieta prezydencka” (7.05), „zajęcia pozalekcyjne” (10.05), „reset” (13.05), co zapewne związane jest z bardziej komercyjnym charakterem stacji. W tym przypadku informacje miały intrygować, zaciekawiać, dostarczać również rozrywki. Tytuły materiałów w „Wiadomościach” miały charakter informacyjny i można było szybciej się zorientować, o czym była relacja, np. „Francja wybiera prezydenta” (7.05), „Prezydent RP w Etiopii” (8.05) czy „Bezrobocie najniższe od 1992 roku” (9.07). Takie opatrywanie informacji stosownymi etykietami mogło być jednym z elementów wpływających na dekodowanie przekazu przez odbiorców.

Obie stacje do podobnych wydarzeń odniosły się przede wszystkim w czasie wyborów prezydenckich we Francji. Przykładowo 7 maja serwis TVN rozpoczął się od informacji o wspomnianej elekcji, podobnie jak ten TVP, ale kolejna informacja w „Faktach” dotyczyła „Marszu Wolności” zorganizowanego przez opozycję. To wydarzenie w „Wiadomościach” pojawiło się dopiero jako 6. (na 9 newsów w wydaniu) i po materiałach dotyczących 30. rocznicy śmierci Stanisława Pyjasa, sylwetki jednego z Żołnierzy Wyklętych, rocznicy śmierci św. Wojciecha, wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Etiopii. Kolejność informacji świadczy o randze wydarzenia. Umieszczenie relacji o „Marszu Wolności” w drugiej połowie serwisu może świadczyć o próbie jego deprecjacji przez redakcję TVP. Dziwić może również brak informacji w „Faktach” o zagranicznej wizycie prezydenta oraz umieszczenie jej w „Wiadomościach” na 5. miejscu (na 9 newsów). To prezydent jest najważniejszą osobą

w państwie. Natomiast samo umieszczenie w serwisie TVP informacji o rocznicach można wyjaśnić dążeniem do prezentowania bardzo różnych informacji, niekoniecznie tylko tych istotnych z komercyjnej perspektywy.

Kolejnego dnia również pierwsze dwie informacje w obu serwisach dotyczyły wyborów we Francji, ale już następne 8 materiałów poświęcone było innemu tematowi. Serwis stacji komercyjnej informował m.in. o zwycięzcach biegu Wings for Life; majowej pogodzie w Polsce i jej konsekwencjach; wniosku PO do prokuratury w sprawie wglądu Wacława Berczyńskiego do dokumentów dotyczących przetargu na francuskie Caracale czy o zwycięzcy Master Chef Junior. Tymczasem w serwisie stacji publicznej pojawiły się informacje dotyczące m.in. sondażu Ipsos Observer dla „Wiadomości” o preferencjach wyborczych Polaków; wizycie prezydenta Dudy w Etiopii i premier Szydło w Estonii; braku poszanowania pamięci dla pomordowanych w obozie Mauthausen-Gusen; rocznicy bitwy o Arnhem i roli gen. Sosabowskiego, zapomnianej i niedocenionej postaci tego starcia. To, co zwracało uwagę, to przede wszystkim informacje typu *soft* w „Faktach” (bieg, pogoda, zwycięzcy rozrywkowego programu) oraz ich kolejność (tego typu informacje już na początku serwisu), a także brak relacji z zagranicznych podróży polskich władz. Natomiast w „Wiadomościach” dominowały informacje polityczne, ale też historyczne, co znowu należy tłumaczyć publicznym charakterem stacji.

W następnych dniach informacje w obu serwisach znacząco się różniły. Wyjątkiem był 13 maja (sobota), kiedy oba serwisy odniosły się do podobnych kwestii: śledztwa w sprawie Polki zmarłej w Egipcie, uroczystości rocznicowych w Fatimie; rozmowy telefonicznej prezydentów Dudy i Macrona; ataku hakerów na komputery na całym świecie; odsłonięciu pomnika rotmistrza Witolda Pileckiego w Warszawie. W niedzielę 14 maja podobne informacje dotyczyły wizyty premier Szydło w Chinach; objęcia urzędu przez Emmanuela Macrona; pobicia koleżanki przez gimnazjalistki w Gdańsku.

Wartości i idee wpisane w treść relacji

Niezależnie od tego, w jakich mediach pracują dziennikarze (publicznych czy prywatnych) i jak bardzo starają się zachować obiektywizm, ich relacje mniej lub bardziej świadomie są przeniknięte określonymi wartościami i ideami. Wynika to z ogólnie przyjętych norm społecznych, ale też indywidualnych przekonań pracowników mediów. Dodatkowo na pracę redakcji wpływ może mieć, m.in. charakter stacji, właściciele mediów, rynek medialny czy

system polityczny. Dlatego świat przedstawiony w poszczególnych mediach może się różnić. Pytanie, na ile rozbieżna są te relacje? W dalszej części artykułu przedstawiono analizę relacji z wybranymi wydarzeniami, jakie miały miejsce w obu serwisach.

Podobne przedstawienie wydarzeń miało miejsce w przypadku śmierci Polki w Egipcie czy aresztowań w sprawie śmierci Iwony Cygan, nastolatki, która została brutalnie zamordowana w 1998 roku (11.05). Relacje w „Faktach” i „Wiadomościach” opierały się na podobnym schemacie: przedstawieniu podstawowych informacji o wydarzeniu (Co?, Gdzie?, Kiedy?) oraz dywagowaniu na temat kwestii do tej pory niewyjaśnionych. W niektórych przypadkach miały one protokołowy charakter. Warto jednak zaznaczyć, że mimo podobieństw część materiałów z serwisu TVN była nakierowana na uwypuklenie emocjonalności przekazu.

W przypadku wyborów we Francji w obu serwisach (zarówno 7.05, jak i 8.05)⁵ podkreślano, że jest to bardzo ważna elekcja również z perspektywy Polski. Różnica polegała na kontekście takiej deklaracji. W „Faktach” wskazywano, że wygrał euroentuzjasta, człowiek o umiarkowanych, centrowych poglądach (patrz: właściwych), zwolennik zasad demokratycznych, wolności, czyli Emmanuel Macron, a Marine Le Pen „przegrała z kretesem”. Tym samym Francuzi obronili Europę przed skrajnymi ugrupowaniami, a „pochód nacjonalistów został zatrzymany”. Podkreślano również, że wybory Francuzów niekoniecznie ucieszyły Polski rząd. W tym kontekście przywoływano spotkanie ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego z kandydatką Frontu Narodowego Marine Le Pen, by wskazać na niewłaściwe wybory polskich władz, którzy zamiast spotykać się z Macronem, woleli chwalić się kontaktami z jego kontrkandydatką. W „Wiadomościach” większy nacisk położono na negatywne wypowiedzi Macrona odnośnie do Polski. Ilustracją były słowa reportera w stand-upie: „Z polskiego punktu widzenia na pewno nie jest to dobry kandydat, bo przed drugą turą kampanii jawnie i głośno popierał sankcje wobec Polski. (...) Jeśli Emmanuel Macron wygra, do kraju na pewno zostanie wpuszczona większa liczba imigrantów” (7.05). Zastosowanie partykuły „na pewno” wzmacniało wypowiedź i dodało jej stanowczości. Ponadto druga część była odwołaniem do zagrożenia, które widzi wielu Polaków – napływu imigrantów⁶. W relacjach „Wiadomości” podkreślano, że jest to wybór „mniejszego zła” („setka” z Francuzką,

⁵ „Fakty” i „Wiadomości” 7 maja zaprezentowały po jednym newsie z tego wydarzenia (oba serwisy na pierwszym miejscu), a 8 maja – po dwa newsy (oba na pierwszych dwóch miejscach).

⁶ Badania CBOS prowadzone od 2015 r. pokazują, że Polacy są niechętni przyjmowaniu uchodźców. W kwietniu 2017 r. przeciw temu było 74% Polaków (Głowacki 2017).

która używa takiego określenia), wskazywano, że nieprzychylni temu wyborowi są socjaliści (pokazanie manifestacji tego ugrupowania) oraz że była to najniższa frekwencja wyborcza we Francji od lat (niecałe 75%)⁷, co mogłoby świadczyć o tym, że Macron nie otrzymał takiego poparcia Francuzów jak jego poprzednicy. W „Wiadomościach” nie wskazywano również, że porażka jego kontrkandydatki była duża, jak to zrobiono w „Faktach”. W serwisie TVP, podobnie jak w audycji TVN, odwołano się do standardów europejskich, ale po to, aby wskazać, że te standardy „doprowadziły UE do kryzysu”. W konsekwencji, choć obraz tego wydarzenia zaprezentowany w wyborczą niedzielę i powyborczy poniedziałek w dwóch badanych stacjach nie był diametralnie różny, to daje się zauważyć, że w serwisie TVN wskazywano na pozytywne strony wyboru Macrona na prezydenta, a w serwisie TVP większy nacisk położono na negatywne skutki tej elekcji. Jednocześnie warto wskazać, że w stacji publicznej podjęto też krytykę polskiej opozycji i mediów nieprzychylnych polskiemu rządowi, które wprowadzają w błąd opinię publiczną we Francji co do stanu demokracji w Polsce.

Podobną uwagę poświęcono w obu serwisach wizycie premier Beaty Szydło w Chinach na międzynarodowym szczycie. Pierwsza wzmianka pojawiła się 12 maja (jako 1. informacja w serwisie TVP na 8 materiałów i jako 5. w TVN na 10 newsów). Kolejnego dnia ten temat zaprezentowano tylko w „Wiadomościach” (2. news na 10 materiałów), a 14 maja w obu serwisach („Wiadomości” 1. miejsce na 11, „Fakty” 4. na 8). TVN przedstawiał tę wizytę w sposób bardziej protokolarny, sprawozdawczy. Natomiast w audycji TVP wskazywano, że wizyta premier w Chinach jest bardzo ważna, nie tylko dla naszego kraju, ale też dla Państwa Środka. Podkreślano, że „dla Chin Polska jest bramą do Europy”. Takiej frazy użyła sama premier, a tytuł w „Wiadomościach” brzmiał: „Wielka brama zamiast wielkiego muru”. W serwisie TVP wskazywano, że Polska jest stabilnym krajem, przyjaznym dla obcokrajowców, do inwestowania i życia („setka” z Chinką prowadzącą w Polsce restaurację). Podkreślanie wielkości i istotności Polski na arenie międzynarodowej wiązało się ze wskazywaniem, że jest to zasługa prowadzonej polityki obecnego rządu. Podobnie było w czasie relacjonowania wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Etiopii, o czym „Fakty” w ogóle nie poinformowały. W „Wiadomościach” pojawiły się materiały w dniach 7-9 maja (5., 4. i 1. miejsce). Znaczenie wizyty podkreślano np. poprzez tytuły materiałów: „Gospodarcza ofensywa prezydenta i rządu”, „Ofensywa dyplomatyczna prezydenta”. Wskazywano, że polski prezydent jest bardzo aktywny,

⁷ W 2012 r. frekwencja w II turze wyniosła 80%, a w 2007 – 84%.

dzięki czemu polska gospodarka się rozwija, a na skutek pozyskiwania zagranicznych inwestorów Polacy mogą rozwijać swoje firmy. Podkreślano, że dzięki wizycie prezydenta w Etiopii Polska ma szansę stać się niestałym członkiem RB ONZ.

Odmienne relacje miały miejsce w przypadku relacjonowania „miesięcznicy” katastrofy smoleńskiej. W „Faktach” już 10 maja pojawiła się informacja (1. news na 11) o tym, że sąd uchylił zakaz kontrademonstracji tego dnia i pozwolił na zgromadzenie się dwóm innym demonstracjom, jednak w pewnym oddaleniu przestrzennym od uroczystości organizowanych przez PiS, tak aby ich nie zakłócać. Kolejnego dnia w serwisie TVN (3. miejsce na 9) podkreślono, że „miesięcznice”, które nazywa się uroczystościami religijnymi były zakłócanie przez kontrademonstracje, ale te nielegalne. Jednocześnie podkreślono, że PiS oskarżało sędziów o wspieranie nielegalnych demonstracji, podczas gdy te, które uzyskały zgodę sądu, odbyły się dużo dalej od Pałacu Prezydenckiego i nie zakłócały obchodów celebrowanych przez PiS. „Wiadomości” (6. news na 9) przedstawiły wydarzenie w następujący sposób: zgromadzenie religijne (takiego określenia używali politycy partii rządzącej) zostało zakłócone przez kontrmanifestacje, które mogły się odbyć dlatego, że sąd odwołał zarządzenie wojewody o zakazie. Tym samym wskazano, że to same sądy przyczyniły się do chaosu i niepokojów społecznych.

Zupełnie inne stanowiska redakcji można zaobserwować w przypadku Marszu Wolności zorganizowanego przez opozycję 7 maja. Pierwszą różnicą była terminologia stosowana przez dziennikarzy. Redakcja TVN (2. miejsce na 8) używa terminu „Marsz Wolności”, bo tak tę demonstrację nazywała sama opozycja, a redakcja TVP ograniczyła się do stosowania pojęć: „marsz”, „demonstracja”. W „Faktach” podkreślano, że impulsem do marszu były kontrowersyjne działania polskiego rządu. Dla dziennikarzy „Wiadomości” (6. news na 9) marsz był potwierdzeniem, że opozycja była słaba, podzielona i chaotyczna w swoich działaniach, że chciała obalić legalnie wybrane władze. Podkreślano, że mimo dużych nakładów finansowych, logistycznych i promocyjnych marsz okazał się klęską, bo wzięło udział w nim mało osób. Dziennikarze TVP wszelkimi sposobami próbowali udowodnić, że frekwencja była niższa niż podawali organizatorzy. Przedstawiono dane policji świadczące o mniejszej liczbie uczestników wydarzenia. Pokazano także, jak można manipulować obrazem, by tłum wydał się gęstszy, niż był w rzeczywistości. „Fakty” w tym aspekcie poinformowały jedynie, że dane o frekwencji różniły się w zależności od źródeł.

Wpływ formy i struktury relacji na interpretację jej znaczenia

Telewizyjny serwis informacyjny rozpoczyna dziesięć, po którym zazwyczaj pojawiają się zapowiedzi prezentujące najważniejsze wydarzenie/wydarzenia dnia. Choć w „Faktach” zapowiedzi zdarzają się często po jednej, dwóch bądź trzech informacjach. Następnie informacje prezentowane są wyznaczonej kolejności, o której decyduje redaktor wydania. Każdy materiał rozpoczyna się wprowadzeniem prezentera, który już na tym etapie może wskazać widzom określony sposób rozumienia całego przekazu. Dodatkowo tytuły informacji mogą sugerować określone dekodowanie znaczenia. Dalej materiał składa się z poszczególnych relacji, których zestawienie ma bardzo duże znaczenie dla jego odbioru, tym bardziej, że w offie pojawia się głos lektora, który dodatkowo interpretuje przekaz. Relacja może zawierać również stand-upy reporterów: na początku materiału, w jego środku bądź na końcu, które mogą mieć istotne znaczenie dla sposobu dekodowania przekazu, gdyż dziennikarz jawi się tu jako bezpośredni świadek wydarzeń. Może być też traktowany jako kapłan posiadający wiedzę, do której zwykli ludzie nie mają dostępu, dlatego przyjmują jego interpretację.

W serwisie TVP można było zauważyć cztery główne kategorie materiałów. Po pierwsze, były to relacje o sukcesach polskiego rządu i prezydenta. Nawet jeśli nie były one tylko zasługą obecnego gabinetu, to w materiałach dziennikarze o tym nie wspominali. Po drugie, w analizowanych dniach w każdej audycji znalazły się materiały o rozbitej, niezdolnej do rządzenia opozycji, głównie przez pryzmat Platformy Obywatelskiej. Po trzecie, pojawiły się materiały natury religijnej i historycznej, np. rocznice bitew, śmierci polskich bohaterów itd. Po czwarte, umieszczane były relacje z zagranicy, głównie po to, aby pokazać słabość państw Europy Zachodniej, szczególnie struktur unijnych w kontekście napływających na kontynent uchodźców, co wiązano też z eskalacją terroryzmu w tej części globu. Ze względu na ograniczone ramy niniejszego artykułu wpływ formy i struktury relacji na interpretację jej znaczenia został omówiony tylko na podstawie kilku materiałów.

9 maja w relacji „Wiadomości” na temat wzrostu polskiej gospodarki (3. news na 10) posłużono się wypowiedziami ekspertów zachwyconych tymi wynikami (to pracodawcy szukają pracowników, wzrost pensji). Jednocześnie reporter poinformował, że rząd podniósł płace minimalną wyżej niż oczekiwały tego związki zawodowe. Istotną rolę pełniła tu wizualizacja, z której wynikało, że gdy władzę przejmował rząd PiS, liczba bezrobotnych wynosiła 1,53 mln, natomiast w kwietniu 2017 – 1,25 mln. Jednocześnie nie wskazano, że jesienią i zimą zazwyczaj

bezrobocie jest większe. Następnie znalazła się wypowiedź premier Beaty Szydło, że program rządu przynosi efekty, np. uszczelnianie systemu podatkowego zapewniło większe wpływy do budżetu państwa, a pakiet paliwowy przełożył się na zyski dla spółek paliwowych skarbu państwa. Uzupełniły to wypowiedzi członków rządu, wskazujące, że wymienione działania przyczyniły się do spadku bezrobocia. Nie pojawiły się natomiast komentarze polityków opozycji.

Interesujące wnioski można wysnuć z analizy materiału TVP dotyczącego Marszu Wolności (7.05; 6. news na 9). W tym przypadku relacja była tak zbudowana, aby pokazać niską frekwencję na manifestacji oraz agresywność jego uczestników. Zestawiono wypowiedzi członków PO o setkach tysięcy uczestników („jest nas 100 tys.” – G. Schetyna) z szacunkami policji („w wydarzeniu brało udział 12 tys. uczestników” – wypowiedź rzecznika komendy), które znacząco się różniły. Dalej wskazano sposoby manipulacji obrazem. W tym celu pokazano zdjęcia z policyjnych kamer pod innym kątem i zwiększą perspektywą pomiędzy uczestnikami, aby wskazać, że dane opozycji są fałszywe. Jednocześnie podkreślano, że działacze PO byli masowo przywożeni na manifestację, aby zwiększyć frekwencję. Ważnym elementem relacji było umieszczenie kontrowersyjnych wypowiedzi uczestników marszu (np. „to jest bolszewizm, a nie demokracja” – wypowiedź posłanki J. Muchy o rządzie PiS), szczególnie po wypowiedziach liderów PO o pokojowym charakterze wydarzenia. Wskazywano, że demonstranci utrudniali pracę dziennikarzom TVP, np. poprzez próbę całowania reporterów (pokazano to w warstwie wizualnej). Dodatkowo na koniec przytoczono wypowiedzi polityków, że brak wspólnych list wyborczych, co dodatkowo wskazywało na nieistnienie jedności wśród opozycji. Kolejny materiał „Wiadomości” był kontynuacją tego pierwszego i dotyczył braku programu PO. Umieszczono w nim spot PiS poświęcony temu zagadnieniu. Połączony był on z wypowiedziami polityków i zwolenników tej partii. Wypowiedź Kaczyńskiego wskazywała, że po przejściu władzy przez PO Polsce grozi terroryzm, bo partia ta jest za przyjęciem islamskich uchodźców. Fraza wypowiedziana przez Grzegorza Schetyne: „zlikwidujemy IPN” została zestawiona ze słowami dziennikarza „Gazety Polskiej Codziennie”: „Likwidacja IPN oznacza, że polscy bohaterowie będą leżeć obok ich katów, a często pod nimi”. Kolejna wypowiedź Schetyny z konwencji partyjnej: „zlikwidujemy też CBA” została zestawiona ze słowami dziennikarza tygodnika „wSieci”: „PO dała sygnał politykom, że mogą się korumpować”. W ten sposób określone wypowiedzi lidera PO zostały tak zestawione, że zaczęły

konotować inne znaczenie niż to, które zostało bezpośrednio wypowiedziane. Dopiero na koniec materiału nawiązano do marszu i podkreślono, że odbył się bez zakłóceń (nieco inny wydźwięk miało to we wcześniejszym materiale), co było możliwe dzięki dobrej pracy policji. W ten sposób pokazano, że obecna władza nie przeszkadzała ludziom w demonstrowaniu, a wręcz dbała o ich bezpieczeństwo.

W materiałach „Faktów” większy nacisk był położony na formę relacji, która często była ironiczna, a jej celem było wyśmianie określonych zachowań. Tutaj również dziennikarze posługiwali się zestawieniem różnych materiałów tak, aby potwierdzić czyjeś kłamstwo czy niekonsekwencję, jednak materiały były mniej tendencyjne, a próba narzucenia określonej optyki wydarzeń bardziej subtelna. Poza tym w przedmiotowych serwisach częściej można było spotkać informacje typu *soft*, co miało też wpływ na ich formę, a nierzadko i strukturę. Przykładowo w „Faktach” z 10 maja w materiale (2. news na 11) na temat niekonsekwencji działań PO i jej przewodniczącego zestawiono różne wypowiedzi w tych samych kwestiach. Słowa Schetyny „nie będziemy przyjmować nielegalnych imigrantów” zmontowano z wypowiedzią: „tylko odpowiedzialna polityka europejska może rozwiązać problem uchodźców”. Ponadto umieszczono ironiczną wypowiedź europosła Ryszarda Czarneckiego ośmieszającą lidera PO. Na koniec pokazano oddalonych od siebie Tuska i Schetynę, siedzących w różnych rzędach w teatrze, aby zobrazować „chłodne” stosunki między politykami, co mogło sugerować pewien rozłam w partii.

W przypadku informacji o wykładzie Lecha Morawskiego w Oxfordzie „Fakty” (12.05, 3. informacja na 10) zestawily ze sobą fragmenty kontrowersyjnych wypowiedzi sędziego Trybunału Konstytucyjnego z pisemną wersją znajdującą się na stronie Trybunału, gdzie tych słów brakowało, aby pokazać, że Trybunał chce ukryć kompromitujące kwestie wypowiedziane przez sędziego. W materiale znalazły się również krytyczne wypowiedzi innych sędziów, a także „setki” z politykami PO i PiS. W tych pierwszych znalazła się krytyka zachowania Morawskiego, te drugie bagatelizowały sprawę. W ten sposób sam odbiorca mógł zdecydować, która wersja wydarzenia bardziej mu odpowiadała, choć pierwsza część materiału jasno pokazywała, że zarówno zachowanie sędziego, jak i reakcje na nie Trybunału powinny budzić sprzeciw.

Środki w relacji zastosowane do oceny wydarzeń

W telewizji warstwa werbalna i wizualna korespondują ze sobą, tworząc spójny przekaz. Obie części wzajemnie się uzupełniają, a słowa dzięki obrazowi nabierają wyraźniejszego znaczenia. Tym samym przekazy telewizyjne zbudowane są z różnych materiałów: wizualnych (obraz, słowo pisane) i audialnych (mowa, dźwięki naturalne, muzyka), które współlistnieją na płaszczyźnie komunikacyjnej. Bogusław Skowronek (2014: 96) zaznacza, że „medialne treści nie są sumą narracji obrazowej, dźwiękowej i słownej, tylko efektem ich wzajemnego przenikania i oddziaływania – procesem transsemiotycznym”. W relacjach dziennikarzy można zauważyć wiele środków stylistycznych, związków frazeologicznych, a więc form bardziej charakterystycznych dla języka pisarzy i poetów. Co więcej, są one ważnym ogniwem wpływającym na sposób rozumienia przekazu, podobnie zresztą jak stosowane mechanizmy perswazyjne.

Jedną z form jest metafora, która polega na zestawieniu ze sobą obcych znaczeniowo wyrazów, które w połączeniu mają inne znaczenie niż oddzielnie, dlatego należy ją odczytywać w sposób nieliteralny. W przekazach medialnych można znaleźć metafory werbalne czy wizualno-werbalne. Ta ostatnia pojawiła się np. w „Wiadomościach”(7.05), kiedy reporter mówił o wyborach we Francji: „Dziś we Francji wszystko kręci się wokół polityki”. W warstwie wizualnej pokazano kobietę mieszającą płyn w kubku. W ten sposób wzmocniono wymowę przekazu.

W analizowanych materiałach w warstwie językowej znalazło się wiele metafor. Jednym z typów takich figur było stosowanie metaforyki sportowej, co konotowało rywalizację, wyścig, zwycięzców i przegranych. Taki środek był szczególnie charakterystyczny dla „Faktów” TVN. Przykładem było użycie przez prezentera (7.05) zwrotu „stawka jest bardzo wysoka” na temat wyborów we Francji, co należy rozumieć jako wysoką wygraną. W tym konkretnym przypadku tak duża nagroda to wygrana prezydenta Francji, który popierał wartości UE. Kolejną egzemplifikacją metafory było wprowadzenie prezenterki tej stacji (9.05): „W sejmie polityczna wymiana ciosów. Platforma chce w sprawie przetargu na śmigłowce zawiadomić prokuraturę. Ministerstwo Obrony chce za to ścigać posłów Platformy. 13 mld, czyli wartość przetargu to poważna suma. Śmigłowce, których wojsko wciąż nie ma, to poważna sprawa. Bez względu na to, jak niepoważnie brzmi Pan Berczyński. Czy da się wyjaśnić kto miał interes w wykańczaniu Caracali”. Pierwsze zdanie wskazywało na odniesienie do walki bokserskiej,

która miałyby się odbyć między PO a ministrem obrony. W cytowanym fragmencie znalazło się też powtórzenie („poważna”) oraz kolokwializm („wykańczanie Caracali”). Cały fragment był też swoistą grą słów, dzięki czemu wypowiedź stała się melodyjna i przyciągała uwagę odbiorcy. Ponadto w zaprezentowanym fragmencie można doszukać się także ironii, która miałyby wynikać z absurdalności całej sytuacji.

W analizowanych materiałach popularna była również metafora wojny. Przykładem była wypowiedź w offie reportera „Faktów” (12.05) na temat powołania komisji reprivatyzacyjnej: „Dwie kolejne partie opozycyjne (PSL i KUKIZ) na ten odcinek rzucają prawników, nie polityków”. Inną ilustracją była fraza wypowiedziana przez reportera „Faktów” (12.05): „Fala uderzeniowa po wybuchu politycznej bomby”, co dotyczyło odwołania szefa FBI przez Donalda Trumpa. Kolejną egzemplifikacją były słowa reportera „Wiadomości” (12.05): „Platforma zmieniła front” na temat braku konkretnych postulatów programowych PO. Stosowanie takiej metaforyki uwypukliło przekaz i sprawiło, że działał on hiperbolizująco.

Dziennikarze stosowali również metonimię, czyli środek stylistyczny, który jest przyległy przestrzennie, czasowo lub przyczynowo do pojęć czy obiektów, do których się odnosi. Przykładem było wprowadzenie presenterki „Faktów” (8.05): „Mistrale i Caracale rzucające Francuzom w twarz nie działają na naszą korzyść, a minister Waszczykowski na zdjęciu z Marine Le Pen nie wygląda jak szczyt informacji. Czy Polska do Paryża wyciągnie rękę, tym razem bez widelca, pyta K. Skórzyński”. Ten fragment zawierał nie tylko metonimie (np. „Mistrale”, „Caracale”, „Francuzi”, „Paryż”), ale również metafory (np. rzucać w twarz”, „wyglądać jak szczyt informacji”, „wyciągać rękę”). W konsekwencji, aby go zrozumieć, trzeba było znać kontekst tej wypowiedzi. Pierwsza część pierwszego zdania odnosiła się do decyzji rządu PiS o zablokowaniu przetargu na kupno francuskich samolotów. Druga część nawiązywała do zdjęcia, jakie zrobił sobie polski minister spraw zagranicznych z kandydatką Frontu Narodowego, co uznano za poparcie dla jej zwycięstwa. To natomiast w sytuacji wygranej przez jej rywala Emmanuela Macrona mogło sugerować brak rozeznania politycznego wśród polskich władz. W drugim zdaniu nawiązano do wypowiedzi Bartosza Kownackiego, wiceministra w MON, tuż po zerwaniu przez Polskę negocjacji na śmigłowce, który powiedział o Francuzach, że „to są ludzie, którzy uczyli się od nas jeść widelcem parę wieków temu, więc być może w taki sposób się teraz zachowują”. Inną ilustracją były słowa prezentera „Wiadomości” (14.05):

„Bruksela domaga się od Paryża zdecydowanych reform. (...) Warszawa liczy na nowe otwarcie z Paryżem. Metonimiami są tu stolice państw (organizacji) „Bruksela”, „Paryż”, „Warszawa”.

W analizowanych materiałach można zauważyć, że dziennikarze stosowali także porównanie, czyli zestawienie różnych wypowiedzi, zdjęć (w sekwencji bądź w ramach tego samego kadru) bądź zdjęć i wypowiedzi. Przykładem porównania wizualnego było pokazanie sposobu zabezpieczenia przez policję (która *notabene* nie interweniowała) w czasie Marszu Wolności z inną demonstracją organizowaną przez PiS w czasach rządów PO, która miała być ilustracją zaniedbań i braku profesjonalizmu służb nadzorowanych przez gabinet Platformy. Służyło temu pokazanie przez polityka PiS na tablecie brutalności policji szarpiącej się z manifestantami („Wiadomości”, 7.05). Denotacja takiego przekazu wskazywała na pozytywny odbiór ówczesnej partii rządzącej i negatywny największej partii opozycyjnej. Ilustracją porównania wizualno-werbalnego było zestawienie wypowiedzi w offie reportera „Wiadomości” (7.05): „Choć Platforma jest dziś w opozycji to jej politycy wciąż widzą się w uprzywilejowanej roli i posuwają się do gróźb wobec dziennikarzy czy policjantów” z pokazaniem tweetów polityków Michała Szczerby i Jana Grabca, które miałyby być przykładem gróźb: „Niech Pan sobie negocjuje już etacik w TV Republika. #MarszWolności się dopiero zaczął i widać przerażenie wśród funkcjonariuszy #PaństwoPiS”. Ilustracją porównania werbalnego było zestawienie niekonsekwentnych wypowiedzi polityków Platformy (w obu serwisach, 10.05) dotyczących postulatów partii. Dodatkowo w „Faktach” ten przekaz został wzmocniony poprzez zastosowanie porównania wizualnego, które polegało na zestawieniu w jednym kadrze dwóch okien ze sprzecznymi wypowiedziami polityków. W ten sposób porównanie dostarczyło dowodów na brak jednolitego stanowiska w partii opozycyjnej, a w konsekwencji chaos komunikacyjny.

Oprócz środków stylistycznych można wyróżnić różne mechanizmy perswazyjne, których celem jest przekonanie widzów do dekodowania przekazu zgodnie z zamierzeniami jego nadawcy. Stanisław Barańczak (1975; za: Warchała 2004) wyróżnia cztery takie mechanizmy: wspólnotę świata i języka, symplifikację rozkładu wartości („my–oni”); odbiór bezalternatywny i emocjonalizację odbioru. Wspólnota świata i języka to mechanizm, który służy budowaniu wspólnej tożsamości między nadawcą a odbiorcą, pokazywaniu podobieństw czy schlebaniu odbiorcy. Wykorzystuje się do tego ramowanie oparte na „zwykłych ludziach”, opowiadających o wydarzeniach, w których uczestniczą (katastrofy, odwiedziny prezydentów). Innym sposobem

jest używanie symboli narodowych (Seklecka 2017: 341). Przykładowo dziennikarze oznaczają swoje materiały znakami graficznymi, używając np. barw narodowych. Taki zabieg można było dostrzec w trakcie relacjonowania wyborów we Francji, szczególnie w „Faktach”, gdzie podkreślano nie tylko symbole Francji, ale też Zjednoczonej Europy. Służyło temu prezentowanie realiów, kiedy w tle słychać było hymn Unii Europejskiej: „Odę do radości”. Wskazywano, że „wszyscy jesteśmy Europejczykami”. Mechanizm ten zastosowano również w materiale „Wiadomości” dotyczącym wyników badania CBOS, w którym to wskazano, że serwisy TVP były najważniejszym źródłem informacji dla polskich widzów. Schlebienie polegało w tym przypadku na podziękowaniach dla widzów, za to, że byli wierni tej audycji.

Symplifikacja rozkładu wartości to uproszczenie narracji w taki sposób, żeby przedstawiała różne kwestie w opozycji binarnej, zero-jedynkowej, czarno-białej. W ten sposób można zjednoczyć daną grupę, wskazując czy nawet kreując wroga (Seklecka 2017: 341). Inaczej można określić ten mechanizm jako budowanie podziału „my-oni”. Przykładem był materiał na temat oskarżeń ze strony Jarosława Kaczyńskiego kierowanych do Platformy Obywatelskiej, że zlikwiduje ona program 500+, gdy wygra wybory („Fakty, 08.05). Ten sam mechanizm zastosowano w relacji „Wiadomości” o postulatach wyborczych Emmanuela Macrona (8.05), gdzie wskazano, że stoją one w sprzeczności z polską racją stanu. Inną ilustracją był materiał „Wiadomości” o wycofaniu przez Ministerstwo Kultury środków dla festiwalu Malta, ze względu na fakt, że jego kuratorem ma być kontrowersyjny reżyser (m.in. spektaklu „Klątwa”) Olivier Frjić (09.05).

Kolejny mechanizm to odbiór bezalternatywny. Polega on na wymuszaniu bezalternatywnej recepcji przekazu, pokazywaniu, że nie ma wyboru. Ten mechanizm nie powinien zbyt często pojawiać się w przekazach informacyjnych, gdyż ze swej natury serwisy informacyjne powinny prezentować wiele kontekstów (Seklecka 2017: 343). Najlepszym przykładem było relacjonowanie „Marszu Wolności” przez serwis TVP (7.05), gdzie wskazano, że działania opozycji są „burdą zdesperowanych ludzi”, którzy nie chcą się pogodzić z wynikami legalnych wyborów. Taki mechanizm widoczny był również w prezentowaniu polityki premier Szydło i prezydenta Dudy oraz działań rządu PiS.

Ostatni wyróżniony przez Barańczaka mechanizm to emocjonalizacja odbioru, która polega na uruchomieniu przez tekst określonych emocji. Pojawiają się one dzięki stosowaniu np. metafor, symboli czy odwoływaniu się do stereotypów bądź do bolesnych wydarzeń. Te

emocje w audycjach informacyjnych mogą zostać wywołane na skutek wykorzystania określonych obrazów, charakterystycznych zwrotów językowych (np. metafor) czy poprzez odwołanie się do bogatej symboliki (Seklecka 2017: 339). Przykładem były materiały „Wiadomości” na temat rocznicy śmierci Stanisława Pyjasa (7.05) czy szukania szczątków Żołnierzy Wyklętych (7.05). Emocje w pierwszym przypadku wywoływały archiwalne zdjęcia oraz wypowiedzi jego kolegów. W drugim przypadku podobnie, ale poruszenie wywoływały także same prace wykopaliskowe. Na emocjach opierały się też relacje dotyczące prób wyjaśniania zagadkowej śmierci Polki w Egipcie. Przykładowo w „Faktach” 11 maja zaprezentowano dwa materiały poświęcone temu tematowi. Jednak to ten pierwszy był szczególnie poruszający, bo opierał się na rozmowie dziennikarza z chłopakiem ofiary, który opowiadał o ostatnich kontaktach ze swoją dziewczyną, pokazywał ostatnie nagarnia oraz odpierał zarzuty, jakoby miał być zamieszany w jej śmierć. Wizerunek mężczyzny był słabo widoczny, tak aby nikt nie był w stanie go rozpoznać, co mogło konotować z pewnym zagrożeniem, strachem, ale też winą (niepokazywanie twarzy oskarżonych).

Emocje mogą się wiązać również z wywoływaniem lęku. Odbywa się to najczęściej poprzez nakreślanie niebezpiecznej sytuacji, jaka może mieć miejsce, jeśli odbiorcy nie zastosują się do określonych wymogów. Przykładem było wprowadzenie prezenterki „Faktów” (8.05): „Kiedy dobra zmiana próbuje zmieniać znaczenie słów, staje się groźna”. Najbardziej widoczny przejaw zastosowania tego mechanizmu miał miejsce wielokrotnie w „Wiadomościach” i polegał na straszeniu odbiorców Platformą, a dokładnie, co się stanie, jeśli ta partia wygra wybory. Przykładem były poniższe wypowiedzi:

„Ale wyrok już zapadł – jeżeli Platforma wygra wybory, to zamknie Instytut” (Instytut Pamięci Narodowej – przyp. AS) (reporter w offie, 13.05);

„Grzegorz Schetyna kilka razy podkreślał, że jeśli PO odzyska władzę, to reformę emerytalną może cofnąć (...). Ale już wczoraj przewodniczący zmienił zdanie” (reporter w offie, 11.05);

„Sławomir Nitras mówi wprost: jeżeli Platforma odzyska władzę, to uchodźcy będą mieli otwartą drogę do Polski” (reporter w offie, 11.05).

Wywoływanie lęku może być też związane z odwoływaniem się do minionych wydarzeń. Przykładem była wypowiedź reportera „Wiadomości” (11.05): „Gdyby ta decyzja nie została zmieniona przez obecny rząd doszłoby do takich zamachów, jakie miały miejsce w Berlinie,

Sztokholmie, Paryżu czy Brukseli”. W ten sposób zasugerowano odbiorcy, że gdyby nie zapobiegliwe działania rządu, doszłoby do tragedii. Ta tragedia to napływ do Polski uchodźców, a z nimi terrorystów.

Zakończenie

Zaprezentowana analiza, ze względu na ramy niniejszego artykułu, jest tylko fragmentem rozważań. Jednak na jej podstawie można wysnuć kilka wniosków. Przede wszystkim analiza potwierdziła pierwszą hipotezę, że istnieją znaczące różnice między telewizyjnymi serwisami informacyjnymi w sposobie prezentacji newsów. Druga hipoteza została potwierdzona tylko częściowo, gdyż zweryfikowano istnienie różnic w ramach prezentowanych w serwisach tematów i sposobu konstrukcji pojedynczych materiałów, ale takich wyraźnych różnic nie zaobserwowano w stosunku do stosowanych środków stylistycznych i technik perswazji. Wymagałoby to dalszych analiz na dużo większej próbie.

Różnice w relacjonowaniu wydarzeń między telewizyjnymi serwisami informacyjnymi wynikały z innej selekcji informacji, ale też różnej kolejności ich prezentowania. Jednak znaczące rozbieżności można było dostrzec na przykładzie tych samych wydarzeń prezentowanych w zupełnie innych kontekstach. „Fakty” poświęciły mniej czasu na informowanie o działaniach polskich władz, nierzadko krytykując działania rządu czy prezydenta. Jednak ta krytyka wydawała się być dość subtelna, szczególnie jeśli porówna się ją z oceną opozycji stosowaną w „Wiadomościach”. W serwisie TVP natomiast trudno doszukać się krytycznego spojrzenia na działania rządu, prezydenta czy PiS. Serwisy TVP w analizowanym tygodniu miały bardzo podobną strukturę. W niemal każdej audycji można było znaleźć informacje na temat polityki polskich władz, prezentowanej tylko w pozytywnym świetle, zgodnie z hasłem: „dobra zmiana”. Ponadto każdy serwis zawierał informacje o skorumpowanej, podzielonej opozycji, ale nacisk był położony głównie na Platformę Obywatelską, którą wiązano z różnymi negatywnymi wydarzeniami. Dominowało tu podkreślanie, że „jeśli PO dojdzie do władzy to zlikwiduje...” i tu pojawiały się kolejne frazy: „CBA”, „IPN”, „program 500+” itd. Serwisy TVP zawierały również materiały o wydarzeniach historycznych (np. rocznice), co wynikało z dążenia do podtrzymywania pamięci. Ponadto TVP jako nadawca publiczny ma określone zobowiązania wynikające z ustawy o radiofonii i telewizji (np. respektowanie chrześcijańskiego systemu wartości, służenie umacnianiu rodziny czy

edukacji medialnej, ale też informowaniu o działalności polskich władz). Materiały na temat wydarzeń z zagranicy prezentowały politykę państw Europy Zachodniej w negatywnym świetle, być może, aby pokazać, że Polacy nie powinni naśladować Zachodu, który boryka się różnymi problemami, których polski rząd próbuje zaoszczędzić Polakom (np. imigranci i terroryści). Na uwagę zasługuje również stosowanie w relacjach „Wiadomości” trybu oznajmającego, a nie przypuszczającego, jak często robili to dziennikarze konkurencyjnej stacji, kiedy chcieli przemycić własne zdanie co do prezentowanych relacji. W konsekwencji wypowiedzi dziennikarzy TVP brzmiały jako pewnik, coś co się musi wydarzyć, a niekoniecznie tylko może mieć miejsce w przyszłości. Natomiast w „Faktach” więcej było informacji typu *soft*, społecznych, odnoszących się do tragedii zwykłych ludzi, ale też kontrowersyjnych, co jest wynikiem jej komercyjnego charakteru.

Jednakże przyczyny występowania różnic między serwisami należy tłumaczyć nie tylko w kontekście misyjności i komercyjności stacji, ale także zmian politycznych we władzach TVP, co wiązało się ze zmianami kadrowymi, jak i nową polityką władz mediów publicznych. Istotna jest też radykalizacja postaw Polaków, jak i środowiska dziennikarskiego, co było widać w zdecydowanych wypowiedziach dziennikarzy TVN, którzy jednak nie bali się krytykować opozycji, gdy zaistniała taka konieczność. Krytyka władz w TVP nie występowała, za to nadmiernie próbowano zdyskredytować wizerunek opozycji. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być niski poziom profesjonalizmu dziennikarskiego, na który zdaniem Hallina i Maniciego (2007) składają się takie elementy, jak autonomia dziennikarska, odrębne normy zawodowe czy służba interesowi publicznemu. W przypadku dziennikarzy TVP (w której w 2016 r. doszło do gruntownych zmian personalnych) trudno mówić o niezależności od nacisków politycznych, a interes publiczny często mylony jest z interesem partyjnym. Problemem jest również wypracowanie wspólnych norm zawodowych, o czym pisze m.in. Bogusław Nierenberg (2011)⁸. W konsekwencji nie powinien dziwić fakt, że oglądając oba serwisy, można mieć wrażenie, że żyje się w alternatywnych rzeczywistościach, w których dobro i zło, biel i czerni istnieją po przeciwnych stronach.

⁸ Samo zagadnienie jest tak szerokim problemem, że wymaga odrębnych badań.

Bibliografia:

- Analiza serwisów informacyjnych TVP na tle serwisów nadawców komercyjnych pod kątem rzetelności, bezstronności i obiektywizmu*, 2013, http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/pliki/publikacje/prezentacje_2013/analiza-programow-informacyjnych.pdf (12.06.2017).
- Banks, M. (2009). *Materiały wizualne w badaniach jakościowych*, Warszawa: PWN.
- Berkowitz, D.A. (2011). *Introduction*. W: D.A. Berkowitz (red.), *Cultural Meaning of News*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Boyd, A. (2006). *Dziennikarstwo radiowo-telewizyjne. Techniki tworzenia programów informacyjnych*. Kraków: Wyd. UJ.
- Dijk, T. van. (2007). *The Study of Discourse – an Introduction*, <http://www.discourses.org/OldArticles/The%20study%20of%20discourse.pdf> (1.09.2015).
- „Fakty” na czele oglądalności dzienników w czerwcu. „Teleexpress” stracił 590 tys. widzów, (2017). <http://www.wirtualnemedialna.pl/artykul/fakty-na-czele-ogladalnosci-dziennikow-w-czerwcu-teleexpress-stracil-590-tys-widzow> (5.07.2017).
- Dobek-Ostrowska, B. (2011). *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce. Polityka w mediach*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Fras, J. (1999). *Dziennikarski warsztat językowy*. Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Jakubowicz, K. (2007). *Media publiczne: początek końca czy nowy początek?*. Warszawa: Wyd. Profesjonalne i Akademickie.
- Głowacki, A. (2017). *Stosunek do przyjmowania uchodźców*. Komunikat z badań CBOS, nr 44.
- Hallin, D.C, Mancini, P. (2007). *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jurga-Wosik, K., Stępińska, A., Narożna, D., Secler, B., & Adamczewska K. (2017). *Między informacją a komentarzem: polski model dziennikarstwa w świetle badań empirycznych*. W: I. Hofman & D. Kępa-Figura (red.), *Współczesne media : gatunki w mediach. T. 1, Zagadnienia teoretyczne, gatunki w mediach drukowanych*. Lublin: Wyd. UMCS.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2006). *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2008). *Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Kraków: Wyd. UJ.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2015). *Pytanie o genologię mediów w kulturze partycypacji. Próba rekonesansu metodologicznego*. W: W. Godzic, A. Koziół, & J. Szyłko-Kwas (red.), *Gatunki i formaty we współczesnych mediach*. Warszawa: Poltext.
- McCombs, M. (2008). *Ustanawianie agendy: media masowe i opinia publiczna*. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Mielczarek, T. (2007). *Monopol. Pluralizm. Koncentracja*. Warszawa: Wyd. Akademickie i Profesjonalne.
- Monitoring wyborczy telewizyjnych serwisów informacyjnych. Wybory do Parlamentu RP 2015. Raport podsumowujący. Telewizje ogólnopolskie* (2015a), http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/wybory-2015/monitoring-wyborczy-telewizyjnych-serwisow-informacyjnych.-wybory-do-parlamentu-rp-2015.pdf (12.06.2017).
- Monitoring wyborczy telewizyjnych serwisów informacyjnych. Wybory prezydenckie 2015. Raport podsumowujący. Telewizje ogólnopolskie II tura* (2015b), http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/komunikaty/monitoring-wybory-2015/raport-telewizyjne-serwisy-informacyjne-i-tura.pdf (12.06.2017).
-

- Nierenberg, B. (2011). *Zarządzanie mediami. Ujęcie systemowe*. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Nowak, E. (2009). Komerccjalizacja komunikacji politycznej – infotainment i politainment w programach informacyjnych. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, vol. XVI (2), 201–13.
- Palczewski, M. (2010). *Nowy paradygmat newsa, infotainmentu i tabloidyzacji na przykładzie telewizyjnych serwisów informacyjnych (Wiadomości TVP i Fakty TVN)*. W: K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, B. Nierenberg, & J. Marszałek-Kawa (red.), *Ludzie polskich mediów. Celebryci a redaktorzy*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek.
- Seklecka, A. (2011). *Media–polityka–manipulacja medialna. Przypadek Polski po 1989 roku*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek.
- Seklecka, A. (2017). *Rytuały medialne w komunikowaniu masowym. Przypadek telewizyjnych serwisów informacyjnych „Fakty” TVN i „Wiadomości” TVP*. Toruń: Wyd. Naukowe UMK.
- Skowronek, B. (2014). *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*. Kraków: WN UP.
- Warchała, J. (2004). *Horyzonty manipulacji: perswazja, manipulacja, interpretacja*. W: P. Krzyżanowski & P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku*. Lublin: Wyd. UMCS.
- Tuchman, G. (1978). *Making News. A Study in the Construction of Reality*. London: The Free Press.
- Ustawa o radiofonii i telewizji z 29 grudnia 1992 r.* (Dz.U. 1993 nr 7 poz. 34 z późn. zm.).
- Wojtak, M. (2004). *Gatunki prasowe*. Lublin: Wyd. UMCS.
- Wolny-Zmorzyński, K., & Kaliszewski, A. (2014). *Rodzaje i gatunki dziennikarskie*. W: K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, J. Snopek, & W. Furman (red.), *Prasowe gatunki dziennikarskie*. Warszawa: Poltext.